

TYGODNIK SUWAŃSKI

WYCHODZI CO PIĄTEK.

CENA PRENUMERATY:

W Suwałkach: rocznie 5 rb. kwartalnie 1 rb. 25 kop.
Z przesyłką pocztową „ 6 rb. „ 1 rb. 50 kop.
Cena numeru pojedynczego kop. 15.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za całą stronę 12 rb.; za wiersz na 1-szej stronie 25 kop
na ost. str. 15 kop. Za wiersz petitowy 20 kop.
Przy kilkakrotnem ogłoszeniu 10% ustępstwa.

Redakcja i Administracja otwarta od godz. 4 do 6 popołudniu.

Adres Redakcji: Suwałki, ulica Ogrodowa № 15.

Ogłoszenia do „Tygodnika Suwałskiego“ przyjmują w Warszawie: Dom Handlowy L. i Metzł & Co.—Marszałkowska 130, Biuro Ogłoszeń Ungra—Wierzbowa 8, „Nowy Kantor Dzienników“ Rymarska 16, Biuro Ogłoszeń I. Buchweitz—Marszałkowska № 120, Biuro Ogłoszeń Zaremba i Woyczyński—Szpitalna 12; w Wilnie: Biuro Ogłoszeń Skarżyńskiego, Tatarska № 12; Kantor Ogłoszeń Grac i Syn—Wielka 60; w Kijowie—Biuro Ogłoszeń „Lux“, № 36 Kreszczatik; w Petersburgu—Edmund Kmita Zabałkański prosp. 20.

Egzaminy powakacyjne dla nowowstępujących do Siedmioklasowej Szkoły Handlowej w Suwałkach

odbędą się 31 sierpnia, 1 i 2 września. Podania (z metryką i świadectwem szczepionej ospy) składać należy przed powyższymi terminami w kancelarii szkolnej.

Program Szkoły do nabycia w księgarni p. Zawadzkiej (cena 40 kop.)

Stancje uczniowskie od 18 do 40 rb. miesięcznie.

C Z A S

odnowić prenumeratę na kwartał trzeci r. b. i uregulować za-
ległości dawniejsze.

TRANSMISJE

FABRYKA MASZYN
WARSZAWA — OKOPOWA 21
TADEUSZ RYCHTER

7—9

TEKTURĘ ASFALTOWĄ

znanej dobroci i trwałości,

ROBOTY ASFALTOWE,

wylewanie chodników, dziedzińców, bram, tarasów, izolację fundamentów, Krycie dachów Tekturą Asfaltową na listwy, na gładko (bez listew) i podwójną warstwą (dachy klejone), wyborową smołę gazową i specjalny lak asfaltowy do smarowania dachów poleca:

**Warszawskie Przedsiębiorstwo Asfaltowe i Fabryka Tektur
dawniej inżyniera SPORNEGO**

obecnie **wł. Ludwiki Ks. CZARTORYSKIEJ**

Biuro Przedsiębiorstwa w Warszawie, ulica Solec № 58 (blisko Tamki).
Telefon № 667.

Pragnąc ułatwić założenie bibliotek przy więzieniu i szpitalu, upraszam wszystkich, którzy myśli tej współ-
czują, o nadsyłanie książek na ten cel przeznaczonych pod moim adresem.
Stanisław Staniszewski.

Swaty.

Taniość pozorna ziemi w gub. Suwalskiej, bez względu na jej rentowność, stan gospodarstwa, zasobność kupujących i inne warunki, związane z jej nabyciem, zwałyby dosyć amatorów na te urojone złote runa gub. Suwalskiej z południowych części Królestwa. Nęci tu taniość ziemi, wobec niepomiarne wysokich cen ziemi gubernji południowych, posiadającej jednak najzupełniej odmienne warunki procentowania przy rozwiniętym przemysle rolnym w postaci cukrowni i drobnych rynków dla zbytu płodów swoich. Powiadają, że niema zlej ziemi dla dobrego rolnika, lecz poza ziemią, jako warsztatem rolniczym, są stokroć ważniejsze warunki stosowania do niej nieodłącznych i nieubłaganych praw ekonomicznych, jako kapitału z odpowiednim oprocentowaniem—dobrze jeżeli własnego, pozostającego bez procentu, lecz stanowczo prowadzącego do ruiny, o ile to oprocentowanie jest wysokim.

Niestety, te prawa są tak bezwzględnie traktowane, szacowanie ziemi jest tak powierzchowne, bez znajomości jej i towarzyszących jej warunków, że wcześniej czy później następuje rozczarowanie i poszukiwanie gwałtowne nabywcy.

Przy tego rodzaju chorobliwym nastroju popytu na ziemię utworzyła się z porządku rzeczy kasta ludzi, mająca naturalnie na względzie zyski osobiste przy pośrednictwie tego kupna, kasta t. z. „swatów“, różnej narodowości, religii, z herbami i bez, lecz wogóle ludzi, myślących o zarobku własnym, z etyką jak się uda, z obu stron często, interes zawsze kokosowy, chociażby był najzupełniej obumarłym i potrzebował dużo czasu i nakładu na swoją restytucję.

Taki „swat“ dla znajdującego stosunki danego majątku jest wprost smutnym typem kłamstwa, oszustwa i wyzysku; na postawione mu zarzuty co do przesady odpowiada wykrętami, chwaleńcem i, chwyciwszy porękawiczone, ulatnia się, wyszukując znowu świeżego nowicjusza...

Tygodniowy omlot sieczki

(omal nie tragedia, ale prawdziwa).

Gwałtu, rety! Jutro numer wychodzi, a tu dwie stronicie do wypełnienia! Poniedziałkowego zebrania komitetu nie było, bo z 12 członków komitetu papierowych, a trzech—czterech uznających zebrania ani jeden nie przyszedł. Główny filar tygodnika buja po lasach, szuka natchnienia na przyszłość, drugi filar ma kłopoty swoje, mniejsze filary poszły „na trawkę“, cały gmach spoczął na karku biednego słupka, który pod tym strasznym ciężarem ugina się i trzeszczy. Żeby to chociaż z jakiego pisma pożyczkę zaciągnąć. Zaczyna się wertowanie, ale goły rozboju nie boi się. Wszędzie pustki. Jedynie w „Dzienniku Częstochowskim“ i w „Gazecie 2 grosze“ znalazł się feljton bez podpisu. Eureka! Dać go również bez podpisu. Lecz zecer zwraca z dopiskiem, że odegrzewany tylko bigos dobry, a ten feljton już w „Tyg. Suw.“ był, nawet z podpisem autora o tydzień wcześniej niż w tych dwóch pismach. Co począć? Jęczy biedny słupek „Tygodnika“, lecz musi wam,

Niezdrowe stosunki takiego popytu miały następstwem wyśrubowanie cen niczem nieuzasadnionych; mniejsza o tych kupców karkołomnych, lecz gospodarstwo krajowe traci stanowczo, biorąc po nich zdewastowane i obumarłe organizmy wiejskie.

Suwalskie Tow. Rolnicze, zwracające uwagę na takie anormalne stosunki, wygotowało statut spółki ziemskiej, opartej na udziałach, zadaniem której będzie ujęcie w swoje ręce sprzedaży ziemi (§ 3) na parcelację i w całości. Spółka ta ma za zadanie porozumienie się ze spółkami komandytowymi Królestwa, zadaniem których byłoby dostarczanie parcelantów, nie mogących tam już nabywać ziemi z powodu jej drożyzny. Zadanie tej spółki dwojakie: materialne—bo dążące do zadosyćuczynienia nabywcy, przedstawiając kupno ziemi ze stanowiska jej faktycznej wartości i warunków nieodłącznych z tem kupnem—uniknie przeto kupujący tych zawodów, jakich obecnie zawsze doznaje, mając do czynienia z pośrednikiem, chciwym osobistego zarobku i wprowadzającym w błąd obie strony; społeczne—bo gospodarstwo krajowe nie będzie narażone na te szkody, jakie wynikają z obecnego sposobu nabywania—dewastacje, bezplanowe dorywcze gospodarstwo, wyniszczające resztki zasobności. Spółki komandytowe gubernji południowych, dostarczające parcelantów takiej spółce ziemskiej, wywołują prawdziwe unormowanie ceny ziemi ze względu, że kupujący z południa przyniosą z sobą nie tylko pieniądź, jako wyraz wartości ziemi, większej, mniejszej, lecz—co ważniejsze—to jednoczesny czynnik pracy, który jest nieodzownym w gospodarstwie rolnym, czynnik, w braku którego własność większa traci grunt pod nogami. Bardzo doniosłe ma znaczenie parcelacja racjonalna w gub. Suwalskiej—uruchomi ona wartość ziemi dworskiej i włościańskiej, cierpiących jednakowo na brak czynnika pracy wobec dużych nadziałów włościańskich. W chwili kiedy prąd nabywców z południa stanie się regularnym, ujętym w formy popytu na ziemię celowego i naturalnego, można będzie mówić o prawdziwej wartości i cenie ziemi w Suwalskiem. Spółka ziemska, jako interes

szanowni czytelnicy, wyjęcie chociaż stronicę. A pamiętajcie, że nie otrzyma nawet „po serdelku“ za wiersz; musi harować darmo, bo to dla idei. Bądźcie przeto wdzięczni, że za wasze marne 5 rubli rocznie macie numery nawet z feljtonem.

22 wiersze już mam. Trzeba brnąć dalej. Ale o czym pisać?

O polityce międzynarodowej! Wdzięczne pole, odłogiem leżące w naszym „Tygodniku“! Ale nie wiem nawet, czy w Albanji jest nowe powstanie. Lepiej tego tematu nie ruszać.

O polityce krajowej. I ją trzeba jednak zostawić w spokoju, bo ta biedna Demokracja Narodowa tyle już wycierpiała od wszystkich pism i nie pism, że obawiam się, aby szanowni czytelnicy nie powiedzieli, że na pochyle drzewo i kozy skaczą.

Niema biedny feljtonista pożytku ani z polityki międzynarodowej, ani z krajowej (choć 35 wierszy już jest).

A może polityka miejscowa? Niestety, z Suwałk na

materjalny, jest stanowczo dobry, bez ryzyka, oparty na uczciwym traktowaniu sprawy, da zyski większe, aniżeli listy zastawne ziemskie. Spółka ziemiska odegra tu rolę przejściową do banku likwidacyjnego, tak koniecznie i nieodzownie potrzebnego przy obecnych stosunkach ekonomicznych większej własności; wreszcie Tow. Roln. Kred. Ziemskie zrozumie zadanie wzrastających z każdym rokiem rezerw. Tymczasem, jak zwykle, inicjatywa w tej doniosłej sprawie wyszła od organizacji społecznej.

N.

Stawiać, nie stawiać?

Na łamy prasy ludowej wypłynęła kwestja: stawiać gromadzkie włościańskie gorzelnie, aby tą drogą zwalczając wyzysk kupców zbożowych, czy nie stawiać?

Przeciwnicy projektu powiadają: Gorzelnia — żywe źródło tej najokropniejszej klęski ludności; budować ją — więc przykładać rękę do niecnego procederu.

Obrońcy zaś twierdzą:

Gorzelnie wyrabiają nie wódkę, ale spirytus, a ten, jak dzisiaj, tylko w części zużywa się na wyrób gorzałki, bo w wielkiej ilości ma zastosowanie w przemyśle. Bez spirytusu nie da się już pomyśleć niejedna gałąź produkcji.

Zresztą, dodają oni, nasz spirytus „idzie zagranicę“. Tak np. Szwajcarja bierze podobno $\frac{3}{4}$ swej konsumpcji spirytusu od nas.

Zaś trzecie głosy powiadają: Obaj macie rację, radzimy jednak włościanom ową konkurencję z pośrednikami poprowadzić inaczej: budujcie składy zbożowe, elewatory, zakładajcie spółki handlowo-zbożowe, kasy zaliczkowe, a utrzymacie ceny produktów rolnych na stopie rynkowej.

No tak — my dodamy — ale nim do tych spółek i elewatorów dojdzie, niejednemu rosa oczy wyje. A znów tamci ze swoim „wyrzutem sumienia“, co do demoraliz-

acyjnego wpływu gorzelnia na okolicę, mają ogromną rację, więc ostatecznie sprawa nie zostaje zdecydowaną, a wiecznie świeża kwestja alkoholizmu w życiu ludności znów wchodzi na wokandę.

W tym zaś względzie wypowiemy się, choć tylko okazyjnie, oto jak: alkoholizm, pijaństwo, tak samo jak suchoty, prostytucja, syfilis, to nie stan chorobliwy, jakieś specjalne niedomaganie organizmu ludzkiego czy społecznego —

Nie! Alkoholizm to klęska społeczna na tle braku kultury i ekonomicznego dobrobytu, gdyż np. w wysoko kulturalnych narodach (Belgja, Anglja), alkoholizm nie sprowadza specjalnej dewastacji ani organizmów, ani umysłów.

Wyborne odżywianie Anglików i Francuzów paraliżuje w dużej części rujnujący wpływ alkoholu na ciało, gdyż równorzędnie z podniętą od alkoholu istniejące tam podniety kulturalne (sztuka, oświata, polityka i t. d.) stwarzają silną konkurencję emocji z wysoku.

A znów tak samo jak suchoty, które gnieźdzą się stale w najuboższych dzielnicach miasta, tak i pijaństwo, jako plaga, grasuje niepodzielnie tylko w najbiedniejszych sferach miejskich i włościańskich. Praktyka zaś całej Europy wykazała, że walka z pijaństwem i suchotami, prowadzona przez lekarzy higienistów, filantropów i społeczników, zaledwie cokolwiek łagodzi objawy, ale nigdy nie zażegnawa i nie zażegna klęski. Zupełnie to samo, co z prostytucją.

A dopiero podniesienie moralne i materjalne ludności, oświata, uświadomienie mas, oto są istne tarany pijaństwa.

Norwegja — ta do niedawna „pijacka ojczyzna“, nie dlatego stała się w naszych oczach kompletnie trzeźwą, że rząd stanął jakby po stronie abstynentów i utrudnił handel wódką, ale dlatego, że Norwegja, wraz ze swoją bliźniaczą Szwecją, niepodzielnie wzięła się do kultury, oświaty i dobrobytu w całokształcie ludności swoich krajów.

letniska wyjechało dziesięć osób, to znaczy 60 członków zarządów rozmaitych towarzystw i związków, zostało zaledwie 6 w osobie piszącego ten feljeton; we wszystkich towarzystwach i związkach przeto wszystko w porządku i tematu stąd niema. Poza towarzystwami, związkami i ich zarządami zostaje inne przelewanie z pustego w próżne — kronika miejska, ale to już specjalność nie moja; konkurencji robić nie wolno (45 wierszy napisałem).

Chłopak z drukarni czeka, a ja tematu znaleźć nie mogę!

Przypomniała mi się powiastka dyrektora instytutu rolniczego w Marymoncie ś. p. Oczapowskiego o pewnym ojcu, który miał czterech synów; najmądrzejszego z nich wykształcił na lekarza, mniej zdolnego — na adwokata, jeszcze mniej mądrego — na księdza, a czwartego zrobił rolnikiem. Możeby przeto i ja mógł co napisać o rolnictwie. Zdarzyło mi się nawet raz na popasie w karczmie widzieć własnymi oczyma jak doili kozę. Można by przeto dać wspaniały artykuł o racjonalnej hodowli kóz, oraz wytknąć naszym ziemianom, że żaden z nich jeszcze nie zaprowadził u siebie kóz angorskich, uświadomić ich, że zrodziłoby to u nas nową gałąź przemysłu — wyrób

szali kaszmirowych, przez co podniosłoby się bogactwo naszego biednego kraju. Lecz zdaje się, że i z tego tematu trzeba skwitować, albowiem ziemianie twierdzą (patrz. „Tyg. Suw.“), że rolnictwo zły dochód daje; przeto i ja na artykule z rolnictwa nie wiele zyskać mogę (65 wierszy już jest).

A może dać co z przyrody? Mamy lipiec, lipy kwitną. Ale czy kwitną? Wracając wczoraj z małego wincika w „Lutni“, przechodziłem ulicą koło lip. Dojrzeć kwiatów nie mogłem, było zaledwie szaro (wincik skończył się niezwykle wcześnie), zapach był jednak bardzo silny, nie wiem tylko, czy to zawiniły lipy, czy też rynsztoki po deszczu (od paru kieliszków konjaku dostałem kataru, nie mogłem przeto rozpoznać natury zapachu). Nie idzie mi i z przyrodą.

Nareszcie! Jest temat! Wspaniały i niezwykle temat — „O pisaniu artykułów, gdy numer oddaje się do druku, a niema co dać“. Ale stronica już gotowa, a chłopak z drukarni niecierpliwi się. Przeto na ten ciekawy temat napiszę wam znów stronicę, lecz w którymkolwiek z następnych numerów, gdy znowu wszystkie filary „Tygodnika“ (czytaj — jedyny) pouciekają „na trawkę. W — icz.

I nie norwescy abstynenci i ich kluby, i nie ministerjalne premja dla tamtejszych towarzystw wstrzemięzliwości, ale norweskie szkoły ludowe, szkoły wzorowe, i setne spółki wiejskie, rozwój estetyczno-sportowego życia wśród szerokich mas, a zwłaszcza młodzieży—oto co rujnuje od fundamentów alkoholizm tych dwóch północnych, a więc na pozór potrzebujących w walce z przyrodą alkoholu, państw.

Tak będzie z tem i u nas.

Jakieś choćby i dziesięć mniej w kraju gorzelni, jakieś jedno, drugie pisemko z zaciętą propagandą, sto, dwieście dożynek bez wódki—tyle robi, co nic.

Ale robi wszystko przepotężna oświata i, jak rzekliśmy, dobrobyt mas.

Walczyć więc, walczyć dziś do upadłego o te dwie rzeczy dla ludu—o kulturę umysłów i dobrobyt ekonomiczny, a przez to samo upadnie i alkoholizm.

A gdy spółkowe wiejskie, wstrętne w zasadzie, gorzelnie mają wzmacniać materialne zasoby wsi, to na zasadnicze pytanie: stawiać czy nie stawiać tego rodzaju gorzelnie—powiemy:

„Stawiać jest dobrze, ale bardzo dobrze będzie nie stawiać“.

Eug. Sokolowski.

Kobiety norweskie.

Ze wszystkich krajów europejskich Norwegia posiada, obok Finlandji, największą liczbę kobiet, sprawujących urzędy publiczne. Szczególną wagę ma działalność kobiet w roli urzędników rady miejskiej i sędziów przysięgłych. Jedną z działaczek na polu pracy społecznej podaje bliższe informacje o tej stronie działalności kobiet norweskich. W radach gminnych zasiadało w okresie wyborczym 1908/10 r. 140 kobiet; do tej liczby dodać jeszcze należy 200—300 zastępczyń, powołanych do zastępowania radnych, w razie, gdyby ci z powodu przeszkód nie mogli brać udziału w obradach. Co się tyczy stosunku liczebnego kobiet i mężczyzn w radach gminnych kraju, to prócz 140 kobiet w radach gminnych jest 12176 mężczyzn, kobiety stanowią więc 1¹/₁₀ proc.

Działalność kobiet w radach gminnych bywa naogół korzystnie osądzaną. Są pilne i sumienne, niejedno pożyteczne zarządzenie przyszło dzięki im do skutku, np. zakaz sprzedaży tytoniu dzieciom poniżej lat 15, dalej zakaz, wydany zakładom zastawniczym, aby nie przyjmowały od dzieci poniżej lat 15 przedmiotów na ich imię pod zastaw; dawniej bowiem złodzieje posługiwali się dziećmi przy ukrywaniu skradzionych przedmiotów. Również kobietom zawdzięczać należy, iż małym dzieciom nie wolno już obecnie odnosić bielizny na statki; niejednokrotnie bowiem zdarzało się dawniej, że dzieciom przy takich sposobnościach działa się krzywda.

W mieście Chrystjanji zasiadają kobiety w radzie szkolnej, w radach, zajmujących się sprawami ubogich i sierot, a od 1 (14) stycznia 1910 zajmują one stanowiska inspektorów fabrycznych.

W policji kobiety są już od dłuższego czasu czynne. W więzieniach, w których zamyka się pijane kobiety, obowiązki dozorczyń spełniają kobiety, które mają też obowiązek przekonywania się, czy aresztowane osoby nie mają przy sobie broni, niebezpiecznych narzędzi lub

rzeczy kradzionych. Jako członkinie rad gminnych, kobiety uczestniczą przy wszelkich uroczystościach, przyjęciach i t. p.

W Bergen np. jedna tylko kobieta w charakterze radnego miasta była obecną przy uczcie uroczystej, jaką wydano na cześć króla z okazji otwarcia kolei bergeńskiej. Pewna kobieta, wchodząca w skład miasta Chrystjanji, a należąca także do armji zbawienia, zjawia się w uniformie tej armji nawet przy stole królewskim. Kobiety są w Norwegji jako sędziowie przysięgli czynne od 1904 r. Sędziowie przysięgli wybierają tam mówcę; często się zdarzało, że mówcą wybierano kobietę. Za pierwszym razem między przysięgłymi było 10.5 proc. kobiet, a między ławnikami 7 proc. Obecnie liczba kobiet przysięgłych jest podwójna, a kobiet ławników potrójna. Działalność kobiet na tych stanowiskach również zaznacza się nader dodatnio.

Polska Szkoła Nauk Politycznych w Krakowie.

Staraniem Tow. polskiej szkoły nauk politycznych, przy poparciu Sejmu krajowego i przy udziale profesorów Wszechnicy Jagiellońskiej i wybitnych praktyków, otwartą zostaje w jesieni 1911 r. Polska Szkoła Nauk Politycznych.

Naczelne kierownictwo szkoły należy do głównego zarządu wyższego Towarzystwa, w skład którego wchodzi: prof. dr. Michał Rostworowski, jako przewodniczący; poseł prof. dr. Wład. Leop. Jaworski, jako zastępca; prof. dr. Włodzimierz Czerkawski, prof. dr. Jerzy Michalski, poseł dr. Stanisław Starowiejski i prof. dr. Bolesław Ulanowski, jako członkowie; prof. dr. Stanisław Kutrzeba, jako sekretarz Towarzystwa. Dyrekcja studjów powierzona jest prof. dr. Michałowi Rostworowskiemu. Sekretarzem szkoły jest jej asystent dr. Bohdan Winiarski.

Zadaniem szkoły polega nie tylko na dostarczeniu swym uczniom wiadomości, składających się na wyższe wykształcenie obywatelskie, zapomocą wykładów o poziomie uniwersyteckim z dziedziny geografji, historii, prawa politycznego i administracyjnego, polityki ekonomicznej, statystyki i skarbowości, z szczególnem uwzględnieniem współczesnych w trzech zaborach stosunków polskich,—ale zadaniem jej jest też zachęcenie słuchaczy do dalszych samodzielnych i praktycznych badań i ułatwienie im tychże pod kierunkiem profesorów i asystentów. W tym celu zaprowadzone będą ćwiczenia seminaryjne.

Wykłady, objęte dwuletnim programem, odbywać się będą w godzinach popołudniowych od 5—7, ażeby umożliwić uczniom czy to uczęszczanie w godzinach rannych do innego zakładu naukowego, czy też pracę samoistną w bibliotekach publicznych, lub zbiorową w pracowniach szkoły. Wykłady trwają od d. 3 listopada do 24 czerwca.

Zapis rozpoczyna się d. 15 października i trwa do końca tegoż miesiąca—w dyrekcji szkoły (Kraków, Studencka 8) od godz. 2—3. Dyrektor przyjmuje do szkoły słuchaczy i słuchaczki, którzy mają:

- 1) przedstawić świadectwo ukończenia szkoły średniej lub w braku tegoż wykazać niezbędną dojrzałość umysłową do słuchania z korzyścią wykładów i brania udziału w pracach seminaryjnych;
- 2) złożyć opłatę roczną w kwocie 200 koron (80 rb.);
- 3) dołączyć swą fotografię na kartonie w formacie wizytowym w dwóch egzemplarzach.

Zapisani słuchacze i słuchaczki otrzymują kartę legitymacyjną, zapewniającą im dostęp na wykłady i na ćwiczenia seminaryjne. Dyplomy wydawane będą po wysłuchaniu całkowitych dwóch kursów i złożeniu przepisanych egzaminów.

Program wykładów w roku szkolnym 1911/12 obejmuje:

1. „Geografia ekonomiczna ziem polskich“—dr. Franciszek Bujak, prof. Uniw. Jagiell.
2. „Ustrój państwowy Polski za Stanisława Augusta“—dr. Stanisław Kutrzeba, prof. Uniw. Jagiell.
3. „Rozwój gospodarczy na ziemiach polskich w XIX i XX stuleciu (część I)“—dr. Włodzimierz Czerkawski, prof. Uniw. Jag.
4. „Rozwój pruskiej polityki ekonomicznej w W. Ks. Poznańskiem i Prusach Zachodnich“—ks. dr. Kazimierz Zimmermann, prof. Uniw. Jagiell.
5. „Ustrój państwowy austriacki“—dr. Michał Rostworowski, prof. Uniw. Jagiell.
6. „Ustrój państwowy rosyjski“—dr. Bohdan Winiarski, asystent szkoły.

7. „Ustrój administracyjny austriacki“ — dr. Władysław Wróblewski, docent Uniw. Jagiell.
8. „Ustrój administracyjny niemiecki i pruski“ — dr. Konrad Kolszewski, adwokat w Poznaniu.
9. „Szkolnictwo ludowe i średnie“ — dr. Tadeusz Łopuszański, inspektor szkolny okręgowy.
10. „Prawo emigracyjne“ — dr. Leopold Caro, adwokat krajowy.
11. „Administracja górnictwa“ — Józef Bocheński, starszy radca górniczy.
12. Główne zadania polityki ekonomicznej z szczególnym uwzględnieniem stosunków polskich — dr. Włodzimierz Czerkawski, prof. Uniw. Jagiell.
13. „Polityka społeczna (część I)“ — dr. Włodzimierz Czerkawski, prof. Uniw. Jagiell.
14. „Polityka ludnościowa i administracja osobowa“ — dr. Kazimierz Wład. Kumaniecki, naczelnik miejskiego biura statystycznego.
15. „Polityka agrarna“ — dr. Adam Krzyżanowski; docent Uniw. Jagiell.
16. „Zasady skarbowości austriackiej“ — dr. Władysław Patkiewicz, radca skarbu.
17. „Statystyka ziem polskich (część I Ludność)“ — dr. Włodzimierz Czerkawski, prof. Uniw. Jagiell.

Z RÓŻNYCH STRON.

O „polski“ herb. W arcygorliwym poszukiwaniu różnych „nieprawości“, administracja orzekła w r. z., iż herb m. Białostoku jest „polski“. Za motyw do takiego wniosku z zakresu etnografii posłużyła jedna, jedyna głowa, w jaką był zaopatrzony orzeł na herbie, tudzież jeździec na koniu, mający podobno wyobrażać Pogoń litewską.

Zarząd miasta tłumaczył się, iż herbu rzeźbionego używa oddawna, od czasu utworzenia przez Napoleona obwodu Białostockiego, oraz, że herb był zatwierdzony przez władze przy wcieleniu obwodu do Cesarstwa i następnie w roku 1842, po ostatecznym jego skasowaniu.

Nic nie pomogły te argumenty, i zarząd miasta pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Izba sądowa wileńska roztrząsała tę sprawę w charakterze sądu I-ej instancji i orzekła, że należy herb zniszczyć i zakazać go używać. Solidarnie z Izbą postąpił Senat, gdyż jej wyrok całkowicie zatwierdził.

Rozłam. „Kur. Warsz.“ doniósł: „Dowiadujemy się z wiarygodnego źródła, że w stronnictwie Narodowej Demokracji nastąpił rozłam. Poważna grupa członków wystąpiła ze stronnictwa“.

Skrócony termin. Rada wojskowa postanowiła skrócić termin służby w szeregach na pozostanie podoficerem o 9 miesięcy, czyli już po roku szeregowiec może zostać podoficerem.

Śmierć królowej Portugalskiej. W Turynie w dniu 5 b. m. zmarła królowa-wdowa portugalska Marja Pia. Zmarła królowa-wdowa Marja Pia urodziła się dn. 17 października 1847 roku jako córka Wiktora Emanuela II. W r. 1862 wyszła za mąż za króla Ludwika Portugalskiego. Była matką króla Carlosa, zabitego przez rewolucjonistów, oraz babką króla Manuela, zdeponowanego podczas niedawnego wybuchu rewolucji w Portugalji.

KRONIKA.

Z aresztowanych przed dwoma miesiącami uczniów Szkoły Handlowej i uczenic — co do 4 uczniów i jednej uczennicy umorzono śledztwo, pozostałych zaś 3 uczniów i 2 uczennice postanowiono pociągnąć do odpowiedzialności z art. 125 kod. kar. Oskarżonych mają uwolnić za kaucją.

Odbudowanie Olity. Dla odbudowania domów zniszczonych przez pożar w r. b. w m. Olicie, pow. kalwaryjski, władze administracyjne wyjednały pozwolenie na przewóz do Olity materiałów budowlanych w ilości 600, 000 pudów, podług taryfy ulgowej, do końca grudnia r. b. na dystansach kolejowych Dźwińsk — Warszawa — Wierzbołowo i Zaniemeńskim do st. Olita. Przy przewozie materiałów potrzebne jest świadectwo komitetu pogorzalców.

Podziękowanie. Władysławowska Straż Ogniowa ochotnicza niniejszem składa gorące podziękowanie publiczne p. Mikołajowi Nadieinowi za skończenie piękna pod względem artystycznym kurtynę dla sceny amatorskiej, wykonaną olejnymi farbami.

Przewodniczący Zarządu Straży *D-r W. Grabowski.*

Napad zbrojny. W Wierzbołowie, pow. wyłkowyszk., w nocy ze środy na czwartek, d. 6 lipca, mieszkańcy hotelu „Bristol“ przy st. kolejowej, rozbudzeni i przerażeni byli rozlegającymi się w obrębie hotelu strzałami. Okazało się, że około godz. 4-ej nad ranem do pokoju, zajmowanego przez kasjera miejscowej kasy wymiany pieniędzy, Antoniego Grünberga, wtargnęło dwu rozbojników, uzbrojonych w brauningi. Zażądali oni od G. pieniędzy, grożąc skierowanymi doń lufami rewolwerów. Ale Grünberg nie zmieszał się bynajmniej, wyrwał jednemu z napastników rewolwer, co zmusiło obu do ucieczki. Wtedy napadnięty puścił się za nimi w pogoń i strzelał do uciekających. Wkrótce policja, zawiadomiona o napadzie, ujęła w mieszkaniu syna oficjalisty kolejowego, 19-letniego Romantowskiego, rannego w lewą rękę, a dzięki rozesłanym depeszom, uwięziono też niebawem drugiego bandytę, który zdążył już odjechać pociągiem w stronę Wilna. Mianowicie aresztowano go na st. Wyłkowyszki, z rewolwerem i kluczem, dorobionym do kasy ogniotrwałej, w kieszeni. Był to służący kantorowy samego Grünberga, 20-letni Kudrjawcew. Obu odesłano do więzienia.

Wielki pożar. W Rajgrodzie, gub. łomżyńskiej, wynikł w ubiegłym tygodniu wielki pożar w dzielnicy, zamieszkałej przez ważnie przez chrześcijan. Spaliło się kilka domów oraz stodoła i obór z bydłem. W miasteczku nie było żadnych środków ratunkowych, narzędzi straży ogniowej i t. p.

O F I A R Y :

Stałe składki na Szkołę Handlową.

Pp. Aufszlag—20 r., A. Klonowska—10 r., Wańkowicz—3 r., Hoffman—15 r., Marja Gerlachowa—3 r., A. Z. z Sejn—2 r., J. S. Buksicki, adw. przys.—5 r., R. Krzywicka—1 r. 70 k. (zebrane).

Do Muzeum Ziemi Suwalskiej.

P. Jadwiga Rajmundowa Butkiewiczowa—monetę miedzianą polską z roku 1811—na ręce p. St. K. Lineburga.

Na Towarzystwo Dobroczynności.

P. Palicka—6 rb. (składka roczna za r. 1911).

Ogłoszenia.

HEMOROIDY

radycznie i szybko
leczy, wstrzymuje
krwawienie zatwierdzone przez Departament Medycyny za № 4155

najlepszy środek

„BATELIN HEBDY“

zawiera tylko środki roślinne.

Cena rb. 1.25.

Skład główny Apteka K. Wendy w Warszawie.

Sprzedaż w składach i aptekach.

1—5

EPILEPSJA

była oddawna uważana za chorobę trudną do zwalczenia, a nawet za nieuleczalną i każdy stosował niejedną metodę leczenia. Nie osiągnąwszy żadnego rezultatu za pomocą innych środków, należy stosować nasze

ANTI-EPILEPTYCZNE PROSZKI (D-ra R. Weila Epileptikon),

a można się wkrótce przekonać o ich doskonałym działaniu. D-r med. Kamiński z Paryża w № 28 „Extrait du Progrès Médical“ pisze: Epileptikon D-ra Weila wskazuje na wielki postęp w racjonalnym leczeniu epilepsji, co jest tem ważniejsze, że liczba nerwowo chorych i epileptyków wzrasta z każdym rokiem.

Epileptikon D-ra Weila, ze względu na odpowiednią zawartość substancji, działających antyseptycznie w kiszkiach, oraz substancji, które uspakajają nerwy i odnawiają krew, jest stanowczo preparatem specyficznym przeciw Epilepsji, kurczom i chorobom nerwowym; działanie szybkie, zawsze jednakowe, przytem nieszkodliwe; preparat przyjemny w użyciu.

Cena dużego pudełka 4 rb.

Wyrób wyłączny:

„APTEKA pod ŁABĘDZIEM“

Frankfurt n/M.

Dostać można we wszystkich aptekach i większych składach aptecznych.



Hamburg Amerika Linie

1419

Bezpośredni zwiążek parowcami pocztowymi i pospiesznymi.
Odprawa podróżujących
do
którejkolwiek części świata,
mianowicie na liniach
Hamburg-Nowy Jork
Hamburg-Philadelphia

Hamburg-Argentyna	Hamburg-Mexyk
Hamburg-Brazylja	Hamburg-Afryka
Hamburg-Kanada	Hamburg-Anglja
Hamburg-Kuba	Hamburg-Francja

Podróże morskie dla wypoczynku i przyjemności.
Podróże naokół świata; Podróż na Wschód; Podróż na morzu śródziemnym; Podróż do Indji zachodnich; Podróż do Ameryki południowej; Podróż na północ do Drontheimu, do Islandji, do Ostrogi północnej i do Szpicbergen; Podróż na Nilu.
Opisy i szczegóły bezpłatnie.

Hamburg-Amerika Linie,
Abteilung Personenverkehr, Hamburg.

Reumatyzm można wyleczyć.

BEZPŁATNIE. 9--13

Kto cierpi na reumatyzm, podagrę, lumbago, scjatykę czyli „ishias“ i doktorzy pomódz nie mogą, niech napisze pocztówkę na imię M. E. Traysera w Londynie, a otrzyma ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE próbną dozę leczniczego środka, dzięki któremu on sam został wyleczony, jak również setki innych osób, między którymi byli chorzy, przeszło 30 lat cierpiący na tę chorobę. Środek ów używać można bez przerwy przy swych zwykłych zajęciach. Proszę adresować: M. E. Trayser, № 149, Bangor House, Shoe Lane, London, England.

UWAGA. -- Jeżeli potem WP. żądać będzie jeszcze tego środka, to takowy dostać można na miejscu u lekarza lub w aptece.

NOWOŚĆ! PO CO PIĆ WODĘ!

Udoskonalony „**SUCHY KWAS**“ **Gołowkina** jest przyjemnym, pożytecznym i ochładzającym napojem. **Słodowy** 1 k. 40 kop. na 30 but., **Sucharowy** 1 k. 30 kop. na 20 but., **Żórawinowy** 1 k. 40 kop. na 10 but., **Biały „Kwaśny barszcz“** 1 k. 25 kop. na 15 but. Przygotowanie łatwe i prędkie. Sposób przygotowania w każdym pudełku. Hand. %/a ustępstwo. Sprzedaż w większych magazynach Cesarstwa i w centralnym składzie u wynalazców.

Szybkie wykonanie obstalunków.

Żądać cenników.

D./H. A. GOŁOWKINOJ S-wie. Moskwa,
Ochotnyj riad, 3.